

opusdei.org

Rozważania: czwartek 5 tygodnia wielkanocnego

Rozważanie na czwartek 5 tygodnia wielkanocnego.
Proponowane tematy to:
Miłować, tak jak Chrystus nas umiłował; odnawiać miłość na przestrzeni czasu; kochać w chwili obecnej.

24-04-2021

-Miłować, tak jak Chrystus nas umiłował;

-Odnawiać miłość na przestrzeni czasu;

-Kochać w chwili obecnej.

.....

PODCZAS OSTATNIEJ WIECZERZY,
Pan Jezus wyznaje: «Jak Mnie
umiłował Ojciec, tak i Ja was
umiłowałem» (J 15,9).

Prawdopodobnie apostołowie nie
zrozumieli do końca tych słów,
ponieważ jeszcze nie przeżyli Męki
Pana Jezusa. Kiedy wypełni się to
Boże oddanie aż do śmierci, będą
nim zaskoczeni. Ta niezwykła
tajemnica przewyższa nasze
zdolności poznawcze. «Jezus
dobrowolnie wydał się na śmierć,
aby odpowiedzieć na miłość Boga
Ojca, w doskonałej jedności z Jego
wolą, aby zaświadczyć o swojej
miłości do nas. Na krzyżu Jezus
„umiłował mnie i samego siebie

wydał za mnie” (Ga 2, 20). Każdy z nas może powiedzieć: umiłował mnie i wydał samego siebie za mnie. Każdy z nas może powiedzieć owo: „za mnie”. Co to wszystko znaczy dla nas? Znaczy, że jest to także moja, twoja, nasza droga»^[1].

Tak jak byliśmy tego świadkami parę tygodni temu, podczas Triduum Paschalnego «Jezus nie tylko przemawiał, pozostawił nam nie tylko słowa. On daje samego siebie. Obmywa nas świętą mocą swojej krwi, to znaczy przez ofiarowanie siebie «aż do końca», aż po krzyż. Jego słowo jest czymś więcej niż zwykłą mową; jest ciałem i krwią «za życie świata» (J 6, 51). W świętych sakramentach Pan wciąż na nowo klęka u naszych stóp i nas oczyszcza. Módlmy się do Niego, aby Jego święta, oczyszczająca miłość coraz głębiej nas przenikała, przez co będziemy prawdziwie oczyszczeni!»^[2].

Życie chrześcijańskie prowadzi nas do starania się, aby kochać i służyć innym tak jak uczynił to Chrystus. Oddać się w pełni, w sposób zdecydowany i hojny. Na końcu naszego życia, jedyną ważną rzeczą będzie ile i jak kochaliśmy w czasie jaki mamy do dyspozycji na tym świecie. Jednocześnie znamy nasze ograniczenia: bez pomocy Boga nie jesteśmy zdolni do takiej miłości. To zadanie, aby kochać jak Chrystus zawsze jest nowe «w takim sensie, że nie wypełniamy go w pełni. Nigdy nie pokochamy tak, „jak Ja was umiłowałem”, gdy Tym, kto to mówi, jest nieskończona Miłość, sama Miłość»^[3]. Potrzebujemy, aby Chrystus rozpałił nas i udzielił nam swojego własnego życia, swojej zdolności, aby kochać aż do końca.

W EWANGELII, KTÓRĄ czytamy dzisiaj Pan Jezus dalej mówi o swoim powołaniu, swojej miłości do nas, pragnie pozostać z nami na zawsze: «Wytrwajcie w miłości mojej!» (J 15,9). Miłość, jaką Bóg ma ku nam jest podstawą naszego życia i naszej zdolności do miłości. On chciał naszego konkretnego temperamentu, naszego otoczenia, naszej wolności, naszych zdolności i liczy się także z naszymi ograniczeniami i wadami. Trwanie w tej pierwszej miłości oznacza wydłużenie na całe życie tego niepokoju serca tak charakterystycznego dla młodych ludzi, pomimo upływu czasu.

W przeciągu naszego życia możemy odczuwać, że nasze serce pragnie poszerzyć miłość jaką otrzymujemy i jaką dajemy. Być może odnajdujemy ją w tylu dobrych rzeczach na świecie: w naturze, przyjaciołach, pięknie tego co prawdziwe, itd. Pragnienie jakie się wówczas rodzi

jest ukierunkowane ku czemuś większemu, ponieważ stwierdzamy, że chociaż są to rzeczywistości szlachetne, nie są wystarczające, aby zaspokoić nasze najgłębsze pragnienia. «W rzeczywistości, kiedy marzycie o szczęściu, szukacie właśnie Jezusa. To On na was czeka, gdy nic z tego, co znajdujecie, nie zadowala was. To On jest pięknem, które tak was pociąga. To On wzbudza w was pragnienie radykalności, które nie pozwala wam iść na kompromisy. To On pobudza was do zrzucania masek, które czynią życie fałszywym. To On budzi w sercach decyzje najbardziej autentyczne, które inne chcieliby przytłumić. To Jezus wzbudza w was pragnienie, byście uczynili ze swojego życia coś wielkiego. Budzi w was wolę pójścia za ideałem. Skłania do tego, byście nie dali się pochłonać przeciętności. Wzbudza odwagę pokornego i wytrwałego zaangażowania, by ulepszać samych

siebie i społeczeństwo, czyniąc je bardziej ludzkim i braterskim»^[4].

Święty Josemaría mówił, że «wolność jest wciąż odnawiana przez miłość, a odnawiać się to znaczy być ciągle młodym, wspaniałomyślnym, zdolnym do wielkich ideałów, i do wielkich ofiar. Pamiętam, z jaką radością dowiedziałem się, że Portugalczycy nazywają młodzież *os novos*, nowymi. Bo takimi właśnie są. Mówię wam o tym, ponieważ przeżyłem już niemało lat, a jednak, kiedy modlę się u stóp ołtarza *do Boga, który uwesela młodość moją*, czuję się bardzo młody i wiem, że nigdy nie będę się uważać za starego, gdyż jeśli pozostanę wierny mojemu Bogu, będzie mnie ustawicznie ożywiać miłość, jak u orła będzie się odnawiała moja młodość»^[5].

OD CHWILI KIEDY Pan wszedł z większą intensywnością do naszego życia staramy się iść za nim z entuzjazmem apostołów; oni, kiedy odkryli autentyczny sens swojego życia, natychmiast ruszyli w drogę. «Dlaczego *natychmiast*? Po prostu dlatego, że poczuli się pociągnięci. Nie byli szybcy i ochotni, bo otrzymali rozkaz, ale dlatego, że pociągała ich miłość. Aby iść za Jezusem, nie wystarczają dobre zaangażowania, trzeba codziennie słuchać Jego wezwania. Tylko On, który nas zna i miłuje aż do końca, sprawia, że wypływamy na głębię na morzu życia. Tak, jak uczynił to z tymi uczniami, którzy Go słuchali. Dlatego potrzebujemy Jego Słowa: słuchania, pośród tysięcy słów każdego dnia, tego jednego Słowa, które mówi nam nie o rzeczach, ale mówi nam o życiu»^[6].

Na każdym etapie życia, w nowych okolicznościach w których się

poruszamy, możemy odkryć różne objawy tej samej miłości, która sprawiła, że rozpoczęło się nasze oddanie. Jest coraz dojrzałe, ponieważ wie komu towarzyszy w drodze i za kogo się oddaje; wie, że warto; w pewnym sensie wypełnia swoją misję z większą świadomością i wolnością. Święty Josemaría przypomina nam, że «oddanie każdego z nas było darem z samego siebie, hojnym i bezinteresownym. Dlatego że zachowujemy to oddanie, wierność to nieustanny dar: miłość, wolność, wyrzeczenie, które trwa, nie zaś zwykły skutkiem inercji»^[7].

Kochamy Pana Boga w teraźniejszości, ze świeżością pierwszej i podstawowej miłości, która nie przemija, ponieważ Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dziś i zawsze. I choć przeminą lata i zmienią się nasze okoliczności, ta miłość, która napełnia nasze serce nadal jest źródłem życia, ponieważ

Pan Jezus kocha nas każdego dnia na nowy sposób.

W tej wędrówce, «doświadczenie osobistej słabości, zarówno własnej jak i innych, w porównaniu ze wspaniałą propozycją, do jakiej zaprasza nas wiara chrześcijańska i duch Dzieła, nie powinna wywoływać w nas zniechęcenia. Wobec rozczarowania jakie może spowodować w nas niewspółmierność pomiędzy ideałem a wątłą rzeczywistością naszego życia, miejmy pewność, że możemy każdego dnia zaczynać na nowo, z mocą łaski Ducha Świętego»^[8] i z pomocą Maryi, naszej Matki.

[1] Franciszek, *Audiencja generalna*, 27 marca 2013 r.

[2] Benedykt XVI, *Homilia Mszy św. in Coena Domini*, 20 marca 2008 r.

[3] Fernando Ocáriz, *W świetle Ewangelii*, Kraków, Petrus, 2021, s. 170.

[4] Św. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas Światowych Dni Młodzieży*, 19 sierpnia 2000 r.

[5] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 31.

[6] Franciszek, *Homilia na niedzielę Słowa Bożego*, 26 stycznia 2020 r.

[7] Św. Josemaría, *List 2*, nr 12.

[8] Fernando Ocáriz, *Słowo od Prałata*, 20 lipca 2020 r.

.....